

Nr 109

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,75gr.
Genes. do dom. 30gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Przeż. 27gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
listopada

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Piątek, dnia 20 kwietnia 1928 r.

Gruzy Filipopolu w krwawej łunie pożarów.

Bułgarię nawiedziło trzecie, straszniejsze od poprzednich, trzęsienie ziemi.

Haskow, Filipopol i Stara Zagora w ruinie.

Ludność Sofji obozuje na ulicach.

Wiedeń, 19.4 (tel. wł.)

W nocy z wtorku na środę nad ranem znaczna część Bułgarii nawiedziło **ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI, TRZĘSIE Z KOLEI W CIĄGU OSTATNICH PIĘCIU DNI.**

Było ono silniejsze, niż w ubiegłą sobotę.

Ludność wszystkich niemal miast i miasteczek Bułgarii, znękana powtarzającymi się katastrofami

OBOZUJE POD GOŁEM NIEBEM.

Centrum wczorajszego trzęsienia ziemi stanowiły znowu

FILIPOPOL i HASKOWO

Połączenia telefoniczne i telegrafu Sofji z prowincją zostały uszkodzone.

W FILIPOPOLU ZAWALIŁY SIĘ PRAWIE WSZYSTKIE WIĘKSZE BUDYNKI w TEJ LICZBIE i 6 PIĘTRO- WY GMACH MAGAZYNU TYTONIO- WEGO ORAZ DWORZEC.

Instalacja elektryczna w mieście została uszkodzona. Z powodu krótkiego spięcia wy- niki w mieście

SZEREG POŻARÓW.

W klubie wojskowym **LICZNI WOJSKOWI PONIESLI ŚMIERĆ BĄDŹ ZOSTALI RANNI.**

Dokładnej liczby ofiar narazie brak. Po- dobnie brzmiące wiadomości otrzymano z miasta Haskowo na południe od Filipopolu. Szczególnie dotkliwe spustoszenia dokonało trzęsienie ziemi wśród budynków

W FILIPOPOLU w DALSZYM CIA- GU DAJĄ SIĘ ODCZUWAĆ DALSZE WSTRZASY.

Wskutek ponownego trzęsienia ziemi według pobieżnych obliczeń

STRATY SIĘGAJĄ PÓŁ MILJARDA LEWÓW.

W samej Sofji ludność przerażona trzę- sieniem ziemi, opuściła domy. Odczuto także trzęsienie ziemi i w

BUKARESZCIE, GDZIE ZOSTAŁO USZKODZONE SZEREG DOMÓW.

Wiedeń, 19.4 (tel. wł.)

Wiadomości, które dziś w nocy nade- szły z Sofji świadczą o wielkich rozmiarach katastrofy. Z powodu zniszczenia połączeń brak narazie bliższych szczegółów, ale już o-

becnie komitet pomocy dla ofiar trzęsienia zarejestrował nowych ofiar 70 w zabitych.

Sofja, 19.4

Z powodu zerwania komunikacji telefo- nicznej i telegraficznej szczegóły wczorajsze- go trzęsienia ziemi nadchodzą bardzo skąpo.

Ludność obozuje na niezabudowanych placach i za miastem. Lekkie wstrząsy ziemi powtarzają się ciągle.

Z Haskowa donoszą o strasznym spu- stoszeniu miasta.

Wstrząsy były tak gwałtowne, że usz- kodziły aparaty sejsmograficzne. Trzęsienie odczuto nawet w mieście.

Bukareszt, 19.4

Wczoraj o godz. 9.25 wieczorem odczu- ło silne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znaj- dowal się prawdopodobnie na południe od Bu- karesztu.

Wiedeń, 19.4 (tel. wł.)

Donoszą ze Starej Zagory, że trzęsienie ziemi odczuto tam bardzo silnie.

WIELE DOMÓW RUNĘŁO.

Sofja 19 kwietnia (aw)

W ciągu wczorajszego dnia i dzisiejs- szego powtórzyły się w południowej Bułga- rji trzęsienia ziemi. Ludność dotkniętych ka- tastrofą okolic od soboty żyje pod gołym niebem. Daje się odczuć

DOTKLIWY BRAK POZYWIENIA, ZWŁASZCZA CHLEBA,

gdyż piekarnie uległy zniszczeniu. Lotnik, który wyruszył z Sofji aby wykonać zdję- cia fotograficzne

MIASTA CZYRPAN ULEGE KATASTROFIE

w następstwie której

PILOT I OBSERWATOR PONIESLI ŚMIERĆ.

Na dzisiejszym posiedzeniu rada ministrów uchwaliła pomoc dla ludności dotkniętej ka- tastrofą.

Podwyżka djet poselskich.

Z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 19.4 (tel. wł.)

Dziś w południe o godz. 12.30 budżeto- wa komisja Sejmu po przerwie świątecznej wznowiła swe obrady nad preliminarzem bu- dżetowym na rok 1928-1929. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się budżety Sejmu i Senatu, które referuje po- sel Wyrzykowski oraz budżet ministerjum ro- bót publicznych, który referuje poseł Cha- dzyński (NPR.)

W swoim czasie poseł Wyrzykowski przedstawił globalne cyfry budżetu Sejmu i Se- natu, które wynoszą według przedłożenia bu- rządowego w wydatkach zł. 8,623.764.

Według propozycji referenta wydatki te powinny być zwiększone, nie wliczając w to ewentualnego zwiększenia djet poselskich — o sumę 472,572 zł. Referent motywuje to wielką rozbudową gmachu Sejmu i hotelu poselskiego, co spowodowało potrzebę urucho- mienia wszystkich etatów urzędniczych w Sej- mie do liczby 40 zamiast 34, jak było poprze-

dnio oraz koniecznością zaangażowania szere- gu niższych funkcjonariuszy. Ponadto zwie- kszeniem kosztów oświetlenia, opali itd. wre- szcie zwiększeniem kredytu na zakup książek dla biblioteki sejmowej oraz zwiększeniem ko- sztów druków sejmowych.

Sprawa djet poselskich, której nie poru- szył poseł Wyrzykowski w swoim referacie, uregulowana jest art. 84 regulaminu Sejmu i Senatu, który mówi, że wszelkie zarządzenia powodujące zwyżkę uposażeń urzędniczych w stosunku do uposażenia wypłaconego w dniu 1 stycznia 1923 r. mają być zastosowane i do djet poselskich w stosunku do kwoty, wypła- conej podówczas.

W przyszły piątek odbędzie się posie- dzenie komisji budżetowej, na którym rozpa- trywany będzie budżet ministerjum spr. woj- skowych. Jak wiadomo, znaleźć się miał na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, które z powodu **NIEDYSPOZYCJI p. MAR- SZAŁKA** zostało odroczone.

Odejści od świata.

Komunikacja telefoniczna Polski nie została dotychczas przywrócona.

Warszawa, 144 (tel. wł.)

Wakacje metody wyrządziła burza śnieżna, która nawiedziła Polskę w nocy z wtorku na środę.

Pociągi już dziś przychodzą normalnie. Do tej pory jednak nie WSZĘDZIE NAPRAWIONE SA PRZEWODY TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNE, to też z odległych okolic kraju skąpo napływają wiadomości o skutkach huraganu i śnieżycy.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA możliwa jest jako taka, tylko ze LWOWEM i LUBLINEM, a z innymi miastami zupełnie przerwana, w tej liczbie nawet z Łodzią.

Z okolic Warszawy można jednak wnioskować, że ŚNIEŻNE BURZE WYRZĄDZIŁY NADZWYCZAJNE SZKODY W KRAJU. I tak pod Skierniewicami HURAGAN POZRYWAŁ DACHY USZKODZIŁ WIELE DOMÓW. Pod Wiktorynem huragan OBALIŁ 46 SŁUPÓW TELEFONICZNYCH I TELEGRAFICZNYCH, KTÓRE ZATARAŚOWAŁY SZOSE, wywołując tym sposobem zupełną przerwę w komunikacji.

To samo miało miejsce pod Jabłonną i pod Pruszkowem. OD PRUSZKOWA AŻ DO SAMEGO BRWINOWA WSZYSTKIE SŁUPY z prawej strony powywracały się na LEWY TOR i zatarasowały drogę.

Na stacji Żerań — Jabłonna, podczas burzy, dostał się pod pociąg mieszkaniec folwarku Gajki, gm. Jabłonna, Bolesław Siniarski i poniósł śmierć na miejscu.

W katastrofie kolejowej pod Pruszkowem, którą wywołała śnieżycy, ZOSTAŁO ROZBITYCH 14 WAGONÓW, które od silnego uderzenia spiętrzyły się jeden na drugim. Robota nad USUNIĘCIEM GRUZÓW TRWAŁA OD GODZ. 6 RANO DO 5 POP. wczorajszego dnia, przy czym pracowało nad tem 5 kompaniów i przeszło 500 robotników.

1000 ZABUDOWAN W HIROSAKI SPŁONEŁO.

Tokio 19 kwietnia (aw)

W Hirosaki wybuchł olbrzymi pożar, który błyskawicznie rozszerzywszy się i strawił większą część miasta zamieszkałego przez 30 tysięcy mieszkańców. Przeszło 1000 domów i zabudowań padło pastwą płomieni w tem 4 wieżki gmachy szkolne, 2 banki i kilka szpitali.

Wioher huraganowy WYRWAŁ 15 100-LETNICH SOSEN W LESIE MŁOCINSKIM i nie OSZCZĘDZIŁ TAKŻE OGRODU SAŚ

KIEGO I KRASINSKICH, gdzie połamał wiele konarów. W ogrodach przepadły bratki i bardzo ucierpiały róża, konwalie i tulipany.

Gorące przyjęcie włoskiej ekspedycji w Niemczech.

Gen. Nobile, wobec gwałtownych objawów patriotyzmu niemieckiego, zmuszony był udać się do Berlina po interwencję BARBARYZM KULTURTRAEGERÓW.

Kraków 19 kwietnia.

Jedno z tutejszych pism dowiaduje się, że wyprawa na zdobycie bieguna północnego zorganizowana przez generała Nobile natychmiast po przybyciu na terytorjum Niemiec, natknęła się na objawy niesłychanego barbarzyństwa.

Oto, kiedy po wylądowaniu sterowca „Italia“ na lotnisku w Słupsku załoga, złożona z 14 osób, wśród których znajdują się wybitni przedstawiciele świata naukowego, udała się do jednego z miejscowych hoteli, aby wypocząć po trudach 30-godzinnej uciążliwej podróży, została zaraz po wejściu do hotelu napadnięta przez grupę okolicznych obywateli ziemskich, którzy generała Nobile i jego towarzyszy obrzucili stekiem obelg i ordynarnych wyzwisk, ponadto „patriotyczni“ awanturnicy napadli równocześnie na właściciela hotelu za to, że odważył się dać przytułek w swoim hotelu „wrogom Niemców“, przy czem pod adresem Włochów posypały się grube obelgi.

Generał Nobile i jego towarzysze oraz przybyli z Berlina członkowie ambasady włoskiej, nie chcąc dopuścić do dalszych prowokacji, mimo śmiertelnego znużenia, opuścili hotel i udali się do drugiego zajazdu.

Ale i tu pod wieczór opadła ich w sali restauracyjnej grupa junkrów, wnosząc antywłoskie okrzyki. Znowu tylko niezwyktemu taktowi podróżników włoskich zawdzięczać należy, że awantura nie przybrała wielkich rozmiarów.

Dalszym przykładem nietaktu Niemców był incydent, jaki wydarzył się z okazji przyjęcia wydanego w ratuszu miasta Słupska. Na przyjęcie to został zaproszony sam tylko gen. Nobile z pominięciem jego towarzyszy i przybyłych członków ambasady włoskiej. Na skutek interwencji kilku bardziej kulturalnych Niemców, zaproszono jeszcze kilka osób z pośród załogi, ale tylko tych, którzy posiadają stopnie oficerskie.

Wobec powyższych zajść generał Nobile musiał zażądać wzmocnienia posterunków ochronnych na lotnisku, zachędzi bowiem uzasadnioną obawą, że nacjonalistyczne bojówki mogłyby uszkodzić sterowiec.

Generał Nobile udał się do Berlina, celem uzyskania interwencji władz centralnych w tej sprawie.

Berlin, 18/4 (pat)

Pruski minister oświaty Becker wydał okólnik do władz szkolnych, stwierdzający z zadowoleniem, że statystyka kar cielesnych w szkołach niższych wykazuje znaczne zmniejszenie. Okólnik zapewnia, iż na przyszłość będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczyciele, którzy będą karali cięśnie dziewczęta w szkołach średnich oraz wszystkie inne dzieci w dwu niższych klasach. Oświadczenie pruskiego ministra oświaty uważane jest przez prasę berlińską jako pierwsze zdecydowane (!) wystąpienie przeciwko stosowaniu kary cielesnej w szkolnictwie niemieckim.

Proces 135.

Reka misji sowieckiej w Warszawie realizuje wrzaski niepokoje w Polsce.

Białystok, 19. 4 (tel. wł.)

W rozpoczętym tu procesie 135 komunistów białoruskich odczytano wczoraj tylko część olbrzymiego aktu oskarżenia. Już jednak z odczytanych 116 stron aktu wyrobić sobie można obraz antypaństwowej działalności oskarżonych.

Aresztowano ich w r. 1925 w powiecie bielskim, gdzie rozwijali ożywioną ruchliwość w związku z odbywającym się tam właśnie poborem rekrutów.

Przywódcą wykrytej organizacji w osiedle Orle był Jan Baszun, który w roku 1922 powrócił z Rosji, gdzie był czynnym komunistą. Utrzymywał on kontakt z misją sowiecką w Warszawie, skąd — jak zeznawał — otrzyskiwał bibule komunistyczne.

W pow. bielskim, komitet komunistyczny zorganizował przybyły w r. 1922 z Rosji Paweł Radziwiłł, który kształcił się tam na specjalnych kursach dla agitatorów i został delegowany do Polski przez Sowiety.

Kino Dom Ludowy.

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj

Dzisiaj

Niezwykłe emocjonujący film p. t.

Fantary śmierci

(skrwawiona arena)

potężny dramat

w roli głównej **Roana Aitorra**

po raz pierwszy na ekranie autentyczne zajęcia walki z tyfami w Hiszpanji

Oprowadzenie 17 dni poprzednio na wszystkie seanse w godzinach wieczornych i święta od g. 1-3 pp. 1. miejsce 25 gr., 2. miejsce 40 gr., 3. miejsce 30 gr.

Oprowadzenie 17 dni poprzednio na wszystkie seanse w godzinach wieczornych i święta od g. 3-5 pp. 1. miejsce 25 gr., 2. miejsce 40 gr., 3. miejsce 30 gr.

Warszawa i Kraj.

TELEGRAMY WŁASNE

STRAJK PROTESTACYJNY

Z Zamościa donoszą, że 18 b. m. w. w. buch tam w fabryce kafli Rychtera strajk protestacyjny przeciwko zwolnieniu jednego z robotników. Do strajku przystąpiło 40 robotników.

KASA W NIEBEZPIECZENSTWIE.

W nocy z 18 na 19 do kancelarii urzędu pocztowego w Rejowcu włamali się dwaj złodzieje i okradli kasę. Straty nieznane.

o o o

DO PARYŻA.

Do Paryża wyjechali wicemin. skarbu Grodyński, dyr. departamentu Starzyński oraz radca Wojtkiewicz. Wyjazd ich związany jest z obradami rady Banku Śląskiego.

o o o

Przez radio.

PROGRAM NA PIĄTEK, 20 kwietnia

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 15,00 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram.

15,20 Przerwa.

15,30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Zjednoczenie Niemiec“ (Dział Historia) wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16,00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich pt. „Młódzież Polska“ (Dział Literatura Polska) wygł. prof. Ludwik Skoczylas. 16,20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16,40 Lekcja języka angielskiego p. Memi Gardiner. 17,05 Przerwa. 17,30 Transmisja z Wilna. 17,45 Koncert popularny. Transmisja z Katowic. 18,55 Przerwa. 19,05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 Rozmaitości. 19,30 Odczyt p. t. Spółdzielczość rolnicza wygł. dr. inż. Kłopotkowski. 19,55 Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej w przerwie biletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. 22,30 Odczyt propagandowy z działu Radiotechnika pt. Montaż wzmacniacza jedno lampowego i badanie jego sprawności. Odczyt III wygł. p. St. Bukowski.

o o o

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 19 kwietnia 1928 r.
DEWIZY.

Belgia 124,52

Londyn 43,531

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,12

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,87

Stokholm 239,40

Włochy 47,11 i pół

Wiedeń 125,46.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 80,00; 5 proc. konwersyjna 67,00; 10 proc. poz. kolejowa 103,00—104,00; 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 61,50; 8 proc

Nowy samolot na Greenley Island.

Panna Junkers zawita tam również

Montreal, 19 kwietnia (pat)

Lotnik irlandzki, Fitzmaurice, zawiadomił przedstawicieli Irlandji z Montrealu, iż ma zamiar zaczekać w Murray-King na części zapasowe, potrzebne do naprawy statku „Bremen“, zabierze je i powróci do Greenley Island, skąd wraz z lotnikami niemieckimi odleci do Nowego Jorku.

Montreal 19 kwietnia.

Dotychczas niema jeszcze autentycznych wiadomości, co zamierzają lotnicy transoceaniczni; pewnem jest, że obaj lotni

cy niemieccy znajdują się jeszcze na Greenley Island.

Wczoraj wylądował na Greenley Island nowy samolot kanadyjski, wiozący kilku dziennikarzy.

Kierownik zakładów Junkersa w Ameryce Melchior, sądzi, że lotnicy porzucą plan naprawienia „Bremena“ i przybędą do Montrealu innym samolotem.

Panna Junkers, po porozumieniu się z mjr. Fitzmauricem, odleci na Greenley Island, aby dostarczyć części zapasowych dla „Bremenu“.

Skutki trzęsienia ziemi w Niemczech.

GÓRNICY POD GRUZAMI ZAWALONEJ KOPALNI

Bytom 19 kwietnia (aw)

Podczas lekkiego trzęsienia ziemi, od czułego wczoraj w bytomskim okręgu kopalnianym, zawaliła się część kopalni Karsten-Zentrum.

Czterech górników zostało zasypanych.

Po przeszło 24-godzinnej pracy ratowniczej wydobyto trzy trupy. Poszukiwanie zwłok czwartego górnika trwa nadal.

Nowa sensacja w świecie naukowym.

TELESKOPY AMERYKAŃSKIE

Astronomowie wiedzą od dłuższego już czasu, iż w bezkresnym wszechświecie krąży ogromna planeta, której nadano już nazwę „Hades“, jakkolwiek nie ujrzało jej jeszcze żadne oko ludzkie, uzbrojone w najsilniejsze teleskopy.

Do wykrycia „Hadesu“ przyczyniły się obliczenia matematyczne i obserwacje Neptuna, tej mrocznej i zimnej gwiazdy, odległej od słońca o 4 i pół miljarde kilometrów.

Zauważono bowiem, że na bieg Neptuna wpływa nieznany jakiś olbrzym kosmiczny. Zwróciły się więc teleskopy wszystkich

ODNALAZŁY „HADES“

obserwatorów w próżnię pragnąc wykryć nieznany świat, o którym wiadomo tylko, iż istnieje i odległość jego od słońca jest 80 razy większa niż oddalenie ziemi.

W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość, iż w obserwatorium — Lick w Stanach Zjednoczonych dostrzeżono wreszcie tajemniczą planetę i zdolano ją nawet sfotografować.

Wiadomość ta jest wielką sensacją naukową, wydziera bowiem bezkresnym przestrzeniom nową tajemnicę i pomnaża ludzką znajomość wszechświata.

Ambitna artystka.

TRAGICZNY ZGON NOWOCZESNEJ KLEOPATRY.

W miejscowości australijskiej Perth słynna na obydwu półkulach ziemi pod nazwą „Kleopatry“ poskramiaczka węzów Annie Vane zmarła po przedstawieniu skutkiem zażucia jadem węża. Wielka „tygrysica“ zmięła ukąsiła ją w ramię. Mimo grożącego jej niebezpieczeństwa utraty życia „Kleopatra“

doprowadziła swój popis do końca. Po opuszczeniu kurtyny zemdląca, a w parę godzin potem zmarła w szpitalu. Publiczność, która była na przedstawieniu dopiero nazajutrz z gazet rannych dowiedziała się o tragicznej śmierci „Kleopatry“.

L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 56,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 60,60; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 56,50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 80,00; 8 proc. L. Z. m. Lublina 71,65; 8 proc. L. Z. m. Kalisza 70,25; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 72,00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi; 54 i pół; 10 proc. m. Radomia 82,50; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00.

AKCJE

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 153,30; B. przem. we Lwowie 106,00; B. za-

chodni 37,25; B. Zw. spół. zar. 90,00; Spiess 162,50; Elektr. dąbrow. 77,50; Ciechanów 27,50; Czersk 8,50; Warsz. Tow. fabr. cukru 80,00; Firlej 58,00; Węgiel 95,00; „Nobel“ 40,75; Cegielski 51,50; Lipop 44,75; Modrzejów 50,00; Norblin 197,50; Orthwein 11,75; Ostrowieckie 114,90 II em. 100,00; Parowoz 43,00; Pocisk 13,25; Rudzki 57,25; Starachowice 67,50; Ursus 12,25; Zieleniewski 165,00; Zawiercie 33,75; Borkowski 19,30.

Z. pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna kolejowa. Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza

Walka z polskim rzemieślnikiem.

Łódź, dnia 19 kwietnia

Jedynym elementem prawdziwie polskim, na którym istotnie oprzeć się może idea polska w zażydżonych bez miary naszych miastach,

JEST RZEMIEŚNIK POLSKI.

Po pierwsze, jest to element twórczy. Po drugie nie jest wcale zradykalizowany.

Po trzecie — jest usposobiony wybitnie narodowo — pomimo pracowitych usiłowań fiskusa rządowego i władz administracyjnych aby im

OBRZYDZIĆ W MIARĘ MOŻNOŚCI, ŻYCIE W RZECZYPOSPOLITEJ.

Jedną z najdokuczliwszych bolączek polskiego rzemieślnika, jest właśnie absurdalny system podatkowy, który rujnuje wszelkie najpracowiciej ułożone budżety, najlepsze zamierzenia oszczędnościowe i wszelkie możliwe usiłowania związania końca z końcem.

Chodzi tu przede wszystkim O WPROST NIESAMOWITĄ ILOŚĆ PODATKÓW:

majątkowy, obrotowy, osobisto-dochodowy, lokalowy, świadczenia socjalne, Kasa Chorych fundusz bezrobocia, ubezpieczenie umysłowe, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i t. d. Każdy z tych podatków ma inne wydatki, inne terminy wpłaty, inne grzywny, inne kary za zwłokę, inne oprocentowanie.

Dla każdej z tych szacownych instytucji potrzeba wypełnić wykazy formularze, prowadzić listy płacy, listy strąceń, pisać rezkursy, wystawić godzinami w urzędach z prośbami i odwołaniami, które niewstrzymują licytacji i z reguły są głosem wołającego na puszczy, pod dziurawym parasolem gwarancji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli zwrócimy uwagę na ilość drogiego czasu jaki się niepotrzebnie traci, ilość zbytecznej piszki, wymagającej nieraz zupełnie zbędnych sił pomocniczych, ilość zmarnowanej energii — na odparcie ciósów nieobliczalnego fiskusa — to zrozumiemy, że

WŁAŚCIWE RZEMIOSŁO MUSI BYĆ TRAKTOWANE JAKO... DODATKOWE ZAJĘCIE

w godzinach wieczorowych, aby coś zarobić na ranne „zajęcie” rachomości przez sekwestratora...

Nie więc dziwnego że przy tego rodzaju systemie podatków, można przeoczyć jeden lub drugi termin —

CO Z REGUŁY POCIĄGA ZA SOBĄ LICHWIARSKIE PROCENTY I DOTKLICIE GRZYWNY...

W wszelkian coś państwo daje temu rzemieślnikowi!

Na to niestrudno odpowiedzieć, przejrzawszy dzielniki: kary, za... przekroczenie cen maksymalnych, markę moralnego bankructwa, który żeruje na nędzy kraju i wyzyskuje biedę i niedolę proletariatu tudzież cel dla obrzydliwej „kasy” „kasy” „kasy”

„Drogi” rzemieślnik! Jesteś w tym świecie, bo każdy tydzień w rękawicę ma... przedstawiane przez nich weksle mają „charakter kupiecki” —

WEKSLE = CHARAKTEREM WIECEJ CZHRESZCZYŃSKIM np. RZEMIEŚLNICZYM — BANK POLSKI JAK NA IRO NIE MA NAZWY, — NIE UWZGLĘDNIŁA FIATY BANKONCIEK.

Rezultat takiego „popierania” swoich, przez władze polskie — wydał już wspaniałe owoce: od 1923 roku zamknięto w samej Łodzi z górą tysiąc dwieście placówek polskich, a reszta „robi bokami”, czekając z rezygnacją na dzień plałty, jako na wybawienie od tego piekła na ziemi...

Przedstawicielstwo polskiego rzemieślnika w Łodzi, jaką jest „Resursa Rzemieślni-

cza” niestety, zajęte jest więcej „wielkomoceństwem” zagadnieniami polityki i po „diapach” wyborach na posła, zapewne urządzą drugą tego rodzaju imprezę — nie troszcząc się ani trochę o ponure strony finansowego bytu i codziennę ciężką pracę polskich rzemieślników.

AS

Sowiecki Sachalin.

Do dnia 15 maja 1925 r. podlegała północna część wyspy Sachalin okupacji japońskiej, a dopiero w tym dniu, na podstawie umowy w Pekinie, została oddana rządowi sowieckiemu. Natychmiast po przejęciu tego terytorjum przystąpiły władze sowieckie do zorganizowania administracji własnej utworzenia sówietów miejscowych i urzędów okręgowych. Z początkiem roku 1926, przystąpiono do kolonizacji Sachalinu, przede wszystkim rolniczej. Rolnicy ci, pochodzący z Sybiru, zaaklimatyzowali się tu bardzo prędko i rozpoczęli hodowlę bydła, dalej niektórych gatunków zbóż, głównie żyta i jęczmienia, a także ziemniaków i kapusty. Rolnicy ci z bogactwem bardzo prędko, bowiem olbrzymie i doskonale pastwiska umożliwiają łatwą hodowlę bydła na wielką skalę. W okresie zimowym zajmują się kolonisci przeważnie myślistwem, którego najlepszym obiektem są wiewiórki podbiegunowe. W ostatnich dwóch latach dostarczył Sachalin tak bardzo obecnie modnych futer wiewiórczych więcej niż cały Daleki Wschód. Rzeki dostarczają przede wszystkim olbrzymiej ilości lososi, które służą nie tylko dla zaspokojenia zapotrzebowania kolonistów, ale stanowią zarazem ważny przedmiot eksportu.

Na wybrzeżu wschodnim południowej części półwyspu noszącego nazwisko rewo-

lucyjnego porucznika marynarki, Schmitta, w wąwozie rzeki Ocha, znajdują się tereny japońskiej koncesji naftowej. Na terenach tych powstaje w szybkim tempie nowe miasto na Sachalinie, noszące nazwę — Ocha. Na wybrzeżu południowo zachodnim, gdzie za czasów carskich był oboz karny, Due, w samym centrum zagłębia węglowego, znajduje się obecnie osada, która ma wszelkie dane prędkiego zamienienia się na miasto, Sachalińskie zagłębia naftowe i węglowe uważane są za bardzo bogate. Inżynierzy amerykańscy uważają, że bogactwo zagłębia węglowego dorównuje zapasom węgla w zagłębiu donieckim, a zapasy nafty są co najmniej tak wielkie jak w okolicy miasta Groznyj na Kaukazie. Prócz tego posiada Sachalin wspaniałe lasy, których eksploatacja zapewnia wielkie korzyści.

Życie na Sachalinie koncentruje się koło miasta Alexandrowska i wokoło tych miejscowości w których Japończycy przedtem wzięli wiercenia próbne, celem stwierdzenia pokładów ropy naftowej. Sowietyzację przeprowadza się na terytorjum sowieckim Sachalinu bardzo intensywnie, zakłada się najrozmaitsze komórki Lenina i czerwone kaciółki. Pomyślano także już o Czerezwyczojce i kooperatywach, które oczywiście istnieją tylko dzięki subwencji rządowym.

Doktor praw rajtorem ostatniego rzędu.

UWIÓDEK CĄBY SZEREG DZIEWCZĄT.

Gniazdo ohydnych zwyrodniałych orgij i stręczenia do nierządu wykryła policja obywatelska we Lwowie.

Miejscem zebrań różnych ciemnych typów, uganiających się za „silnemi” wraz z nimi było mieszkanie doktora praw Bolesława Nycza przy ul. Mechnackiego 26.

Nycz, człowiek inteligentny i dobrze się prezentujący, zawierał coraz to nowe znajomości z młodemi kobietami, które z wyrafinowaną zięcznością wciągał w swe sidła.

Młode, niedoświadczone dziewczęta zwożone przez Nycza obietnicami małżeństwa wierzyły ślepo nikczemnemu oszustom. Wciągał je do siebie i tam otumanione kobiety padały ofiarą „pana doktora” i jego przyjaciół.

Co się stało z Nyczem? Nycz zaczął się

niesłychane orgje. Niezwyczajnie wystawny tryb życia, mimo, iż Nycz nie miał żadnego określonego zajęcia, wwrócił uwagę policji na „pana doktora”.

Śledztwo ujawniło ohydny proceder Nycza. Okazało się, że organizator orgji uwiodł kilkanaście młodych kobiet i dziewcząt. Ostatnio ofiarą Nycza padła pewna 20-letnia guwernantka.

Nieczne praktyki uchodziły Nyczowi na sucho, gdyż uwiedzione przez niego kobiety ukrywały się ze swą hańbą...

Dalsze śledztwo wykazało, że Nycz miał się również lichwą wekslową i na sumieniu cały szereg oszustw na szkodę włościan-osadników, których zwiódł podstępnie ofiarując im nabycie nieistniejących działów parcelacyjnych. Nycza osadzono w więzieniu.

— 900 —

Listy z kraju.

List z Górnego Śląska.

Nowe zamierzenia inwestycyjne w województwie śląskiem,

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Katowice, 17 kwietnia

STAN SZKOLNICTWA

w WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM.

W polskiej szkole elementarnej, zwanej zazwyczaj „szkołą powszechną”, leży przyszłość całej polskości Górnego Śląska. To, co nam wydarła 600-letnia niewola, musi na Śląsku odrobić nasza polska szkoła powszechna — i też od czasu zjednoczenia Śląska z Macierzą — odrabia.

Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku postępuje naprzód w niezwykle szybkim tempie mimo silnej agitacji niemieckiej za szkołą mniejszościową i mimo różnych naturalnych trudności, z jakimi szkoła polska na Śląsku dotąd walczyć musi. Najwymowniejszym świadkiem rozwoju naszego szkolnictwa na Śląsku są cyfry i dane liczbowe, które tutaj przytaczam.

Dla porównania zaznaczyć wypada, że we wrześniu r. 1926 wszystkich dzieci w szkołach powszechnych z wyjątkiem kilku szkół prywatnych było 185.141. W tej liczbie dzieci polskich było 160.058 czyli 86,5 proc., zaś dzieci niemieckich liczone 25.083 czyli 13,5 proc. liczby ogólnej.

Natomiast we wrześniu 1927 wszystkich dzieci w szkołach powszechnych (z wyjątkiem szkół prywatnych) było 196.222. W tym dzieci polskich było 172.777 czyli 88 proc., zaś dzieci niemieckich 23.445 czyli 12 proc. ogólnej liczby uczniów. — Procentualny więc przyrost dzieci polskich w ciągu roku szkolnego 1926-27 wynosi 1,5 proc.

Absolutny zaś przyrost dzieci polskich w przeciągu tego czasu wynosił 12.727 czyli 8 proc. liczby dzieci polskich z r. 1926. Natomiast absolutny ubytek dzieci niemieckich w r. 1927 wynosił 1.638 czyli 6,5 proc. liczby dzieci z września 1926 r.

Jak więc widzimy, i na tem najważniejszym polu narodowo-wychowawczem robimy, acz powolne, ale stałe postępy.

We wrześniu 1926 było w województwie śląskiem polskich i niemieckich szkół powszechnych 651. We wrześniu 1927 łącznie ze szkołami wydziałowymi tych szkół było już 821. Pozatem istniało jeszcze 170 ochronek, do których uczęszczało 14.009 dzieci a w ochronkach uczyło je 205 sił nauczycielskich.

Jak wielkie zrozumienie mają dla szkolnictwa nasze władze i Sejm śląski, któremu tak niesłusznie niektórzy odmawiają zasług, dowodzi najlepiej fakt, że budżet Województwa Śląskiego na r. 1927-28 przewiduje przeszło 40 milionów zł. t. j. blisko połowę wszystkich wydatków jedynie tylko na utrzymanie szkół. Rok-rocznie Sejm Śląski przeznaczając wielomilionowe sumy na budowę nowych szkół. W roku bież. na terenie województwa śląskiego powstać ma znów kilka dziesiąt nowych szkół, względnie niektóre mają być przebudowane lub powiększone. Projektowana jest także budowa akademii technicznej (politechniki) w Katowicach i Sejm Śląski na ten cel również już przegna

czyli pewną sumę.

Pod względem ilościowym szkół jak i wydatków na szkolnictwo województwo śląskie niewątpliwie ma pierwszeństwo w Polsce...

Z DZIAŁALNOŚCI T.C.L. na ŚLĄSKU.

Tow. Czytelnicy Ludowych z siedzibą w Poznaniu znane jest z swych wielkich zasług. Zwłaszcza w czasach naszej niewoli, gdy rządy zaborcze utrudniały nam lub wręcz uniemożliwiały szerzenie oświaty T.C.L. i jego kierownicy wykazali podziwu godną ofiarność i poświęcenie.

Działalność T.C.L. po odzyskaniu niepodległości nie tylko, że nie osłabła, ale owszem wzmożła się niepomier. Z trzech województw Polski Zachodniej Śląsk wybił się w tej pracy oświatowej na pierwsze miejsce.

Ze sprawozdania z działalności T.C.L. za rok ubiegły, które ukazało się w tych dniach, dowiadujemy się bardzo interesujących i pochlebnych dla Śląska szczegółów.

Podczas, kiedy rozwój czytelnictwa w województwie poznańskim w ciągu trzech lat posunął się zaledwie o 5 proc., a na Pomorzu o jakieś 30 proc., to na Śląsku wzmożił się w tym czasie o całe 100 proc. Licząc na rodzinę 5 osób bierze udział w czytelnictwie na Śląsku co dziewiąta rodzina, w Poznańskim co 14, a na Pomorzu co 16 rodzin. Jeżeli dalej uwzględnimy, że wliczone są w to także niemieckie rodziny, których na Śląsku jest więcej aniżeli w Poznańskim lub na Pomorzu, to stosunek ten dla Polaków górnośląskich wypadnie jeszcze lepiej. Także zbiory publiczne, jak urzędza co rocznie T.C.L. na t. zw. „Dar Narodowy 3 Maja”, — na Śląsku są najobfitsze. Tak na przykład w r. 1927 zebrano jako „Dar Narodowy” na Pomorzu 10.205 zł., w województwie poznańskim 20.729, a na Śląsku 31.726 złotych.

Z powyższego jak i z poprzedniego artykułu o stanie szkolnictwa na Śląsku wynika, że oświata narodowa na Śląsku jest na dobrej drodze; oby nadal rozwijała się pomysłnie!

Z PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Górnośląski przemysł górniczo-hutniczy dotąd walczy z trudnościami, zdaje się jednak, jakoby obawy, przed kilku tygodniami wyrażane zwłaszcza co do położenia przemysłu górniczego, powoli stawały się mniej przedmiotowe. Dowodzi tego stosunkowo korzystny stan górnictwa w marcu w porównaniu z lutym. W marcu bowiem wydobyto na Śląsku węgla 2 593 347 tonn czyli w porównaniu z lutym produkcja wzrosła o 202.000 tonn.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym wynosił w marcu r. b. 1 413.668 t., podczas gdy w lutym 1.463.744 t., a więc zmniejszył się o 50.000 t. w porównaniu w lutym. Jest to zjawisko naturalne ze względu na ustanie mrozów.

Eksport węgla śląskiego (wywóz zagranicę) wynosił w marcu 875 018 t. podczas gdy w lutym wywóz dał 794.576 t., a więc wykazuje przyrost o 80 000 t., a także w stosunku do stycznia przyrost wynosi 50 000 t. Zwiększenie eksportu było następstwem silnej i zdecydowanej akcji przemysłu śląskiego na rynkach nierentownych.

O wiele korzystniej przedstawia się położenie przemysłu metalurgicznego (hutniczego). Huty, odlewnie i fabryki przemysłu przerobczego jak naprzykł. fabryki maszyn, kotłów parowych, dynamomaszyn wagonów i t. p. naogół nie skarżą się na brak zamówień. Jedną z wielkich hut, mianowicie „Huta Pokoju”, nawet uruchomiła w tych dniach 100-tonnowy, największy dotąd na Śląsku piec systemu „Siemens-Martin”, który za jednym razem przetapia 100 tonn żelaza. Jest to dopiero pierwszy etap wielkiego programu inwestycyjnego „Huty Pokoju”, zmierzającego do jaknajdalej idącej racjonalizacji we wszystkich działach jej produkcji. — Jak już swego czasu donosiłem, inwestycje zaprowadzają także inne wielkie koncerny przemysłu śląskiego, jak „Zjednoczone Huty Królewskie i Laury”, Sp. — Akc. Giesche (Harrimann) i t. d.

Aleksy Pająk.

Bilans poczynąń „hakaty”

NA NIEMIECKICH KRESACH WSCHODNICH

Pruski minister opieki społecznej na posiedzeniu podkomisji dla spraw obszarów wschodnich wygłosił referat o państwowym funduszu pomocy w dziedzinie opieki mieszkaniowej na Kresach Wschodnich, z którego wynika, że w ciągu ostatniego półrocza wydano na ten cel około 58 milionów marek niemieckich.

Fundusz ten (t. zw. Sofortprogramm) stanowi jedną z wielu pozycji, systematycznie poświęcanych dla akcji przeciwpolskiej.

Najlepszym komentarzem wyjaśniającym cel zużytkowania tych wielkich sum jest okólnik ministerjalny, który wyraźnie

mówi, że zapomóg z tych funduszy udzielać można jedynie rodowitym Niemcom, przyzem petent zobowiązać się musi, że w ciągu 50-u lat po wybudowaniu domu, korzysta będą z niego znowu tylko rodowici Niemcy. Jeśli chodzi o fundusze na cele budowy szkół ludowych niemieckich w pasie granicznym, to w r. 1927 wydano na ten cel razem 1.012.000 RM. (rentenmarke).

Skutek jest taki, że na 150.000 dzieci, mówiących przy wstępowaniu do szkoły wyłącznie po polsku, zaledwie 2.000 dzieci będzie się uczyło religii w języku ojczystym

Co należy wiedzieć o Afganistanie.

Z okazji rychłego przyjazdu do nas króla Afganistańskiego podajemy poniżej szereg szczegółów o tym egzotycznym kraju.

Afganistan zajmuje 750.000 km. kwadratów i posiada około dziesięciu milionów ludności, co daje w przecięciu 14 mieszkańców na jeden kilometr. Pod względem etnicznym mieszkańcy kraju dzielą się na pięć głównych grup, z których trzy należą do rasy aryjskiej; z pozostałych dwóch jedna jest pochodzenia semickiego, zaś druga turko-mongolskiego.

Afganistan jest krajem o klimacie wybitnie kontynentalnym: latem panują tam straszne upały, zimą — straszne mrozy. Tak jest przynajmniej dzisiaj, gdyż geografowie arabscy z końca zeszłego stulecia stanowczo twierdzili, że istniał tam klimat „przyjemny i umiarkowany”. Topografia kraju jest wybitnie górską. Olbrzymie dwa płaskowzgórza gór, dochodzącymi do wysokości od pięciu do siedmiu tysięcy metrów. Gleba jest miejscami bardzo nawet urodzajna, a słony gór pokryte lasem, dziś zresztą bardzo przetrzebionym.

Z mineralnych bogactw Afganistan posiada złoto, rubiny, miedź, cynk, ołów; siarkę, węgiel i naftę, których jednak pokłady są bardzo mało zbadane i jak dotąd prawie wcale nie eksploatowane.

Za rok 1925 eksport Afganistanu wynosił sumą 400 milionów franków, zaś import kwotą 600 milionów. Na pozycjach wywozu głównie figurują konie, skóry, suszone owoce, lapis-lazuli, assa-fetida, kieszki bawli i t.d. Wwozi się głównie — poza maszyny i materiałem wojennym — cukier, jedwabie, materje bawełniane, świece, papier, naczynia emaljowane.

Pod względem historyczno-archeologicznym Afganistan przedstawia ogromny interes i w przyszłości stanie się niezawodnie ulubionym terenem dla turystyki światowej. Od najdawniejszej starożytności krzyżowały się tu wężsiki wpływy cywilizacyjne i szły drogi wielkich wędrowek narodów. Tu była kolebka Dżingis Chana i Tamerlana. Tu przechodził Aleksander Wielki w śwym pościgu na Indie i zaznaczył swą bytność forte-

cznyli murami po dziś dzień trwającymi. W roku 1925 rząd francuski zawarł z Afganistanem konwencję, mocą której Francja otrzymała wyłączność na badania archeologiczne kraju. Prowadzone są one pod kierunkiem profesorów Foucher i Godard. Zbadało już szereg miejscowości i znaleziono wiele cennych pamiątek, które stosownie do układu dzielą się po połowie między oba państwa: jedna jedzie do Paryża, druga idzie do muzeum starożytności w Kabulu.

Obecny władca Afganistanu — Amanullah-Chan, król Kabulu, Światłość Świata — wstąpił na tron przodków w roku 1919-ym w dość skomplikowany sposób. Jego ojciec Habibulla został zamordowany przez swego brata Nasrullę, który ogłosił się emirem. Nastąpiły zamieszki, z których skorzystał Amanullah i wtrącił wujka do więzienia — sam zawiądnął tronem. Układem z Anglią w Rawal-Pindi nowy władca Afganistanu zdobył od niej uznanie niepodległości dla swego kraju i przyjętego nowego tytułu królewskiego dla siebie. W r. 1921-ym podobny układ zawarł z Sowiecami, a następnie ze wszystkimi wielkimi mocarstwami. Urodzony w 1891-ym r. król Amanullah ożeniony jest z panną Thuraya, córką pierwszego bardzo cenionego publicysty afgańskiego, p. Mahmud Tarzi. Królowa dzielnie sekunduje swemu małżonkowi do europeizacji swej ojczyzny i chociaż jest bogobojną bardzo muzułmanką, zerwała z tradycją ukazania się publicznie z zawałowaną twarzą.

tak samo, jak król Amanullah zerwał z odwiecznymi tradycjami muzułmańskiego wierności i rozkoszami haremu.

Ktoby się chciał nieco bliżej zapoznać z Afganistanem i tamtejszymi stosunkami ma do rozporządzenia względnie obfitą literaturę, dotyczącą tego kraju. Z nowszych książek, które się na ten temat pojawiły, zacytować możemy „Dziennik podróży poprzez Afganistan” Trinklera — niemieckiego eksploratora, który konno przejechał cały Afganistan od granicy rosyjskiej do Indji i w konkluzji swej ciekawej książki zaznacza, że „życie w tym kraju nie jest tak niebezpieczne, jak sobie ludzie opowiadają”.

Bardzo pouczającym dziełem jest napisana po angielsku książka o Afganistanie, tem cenniejsza, że autorem jej jest Afgańczyk, Sirdar Ikbāl Ali Szach („Afganistan of the Afgans” Diamond Press). Traktuje w niej kolejno zagadnienia geografji, historii, polityki oraz folkloru swej ojczyzny i kończy dwoma arcyciekawymi rozdziałami o Pan-Islamizmie.

W języku francuskim niebawem ukazuje się pierwszy i drugi tom sprawozdań naukowej misji archeologicznej pracującej w Afganistanie pod kierownictwem prof. Foucher. Po polsku posiadamy ciekawy opis podróży do Kabulu, pióra młodego naszego dyplomaty hr. Józefa Potockiego, który z ramienia rządu polskiego jeździł w roku zeszłym w misji dokróla Amanullaha („Przegląd Współczesny”).

Imieniny burmistrza w Poznańskim.

„Kur. Warsz.” podaje następujący fakt: Rewien automobilista polski przejeżdżał przez jakieś miasteczko w północno-zachodniej dzielnicy państwa. Widząc w bocznej uliczce grającą orkiestrę dętą, automobilista podjechał ku niej, zatrzymał maszynę i, korzystając z chwilowej przerwy w muzyce, zapytał dyrygenta:

Cóż to za uroczystość dziś u was?

— Widać, że som nie tutejsi. My dziś obchodzimy imieniny naszego burmistrza.

— To czemu gracie tu, a nie przed magistratem.

— Tam zaś, już grałszy, nieprawda, tu, ale, gramy przed jego mieszkaniem. O patrz pan, ten balkon na 1-em piętrze. Nie?

— A czemuż pan burmistrz nie wyjdzie na balkon i nie podziękuje wam za swą wację?

— Tego on zaś nie może zrobić, bo on tu z nami gra na waltorni.

PETER BOLT.

82

Telegrafista z Perth

Późno po południu skończyli wiercenie dziur. Do każdej weszło po funcie prochu. Zafkali otwory utłuczonym żwirzem, zapalili lonty i wraz z wielbłądem i naczyniem z wodą cofnęli się o pięćdziesiąt kroków. Wybuchy następowały jeden po drugim.

Gdy już wszystko było skończone, obaj co sił starczyło pobegli zpowrotem. Pięć funtów prochu nie wiele znaczy przy rozsądzeniu kamieni, szczególnie kiedy jest podzielone na pięć części. Ale ładunki widocznie trafiły na sprzyjającą głębokość, bo rezultat był nieoczekiwanie dobry. Pokład wszędzie był głęboko popękany i znaczna ilość brył wyrzucona.

Wszędzie widoczne były żyły złota. Obaj mężczyźni skakali wśród tych brył jakby się w nich kąpać chcieli, albo ochłodzić swe rozżarzone nerwy. Objętości brył, brali łaz w ramię, obnosili

je jak niemowlęta, gładząc je i pieszcząc z czułością. Był to szal szczęścia, zupełne upicie się radością.

Parker pierwszy wrócił do przytomności.

— Dostę! — krzyknął na Sleigha, — Dostę tego łańczenia. Teraz dopiero zacznie się robota! Każda minuta jest złotem! Rozumiesz? Każda sekunda to złoto! Trzeba pacować, nie marnując ani chwili! Przynieś mioty!

I już byli przy robocie. Wybierali najbardziej obiecujące bryły i tłukli je ciężkimi młotami. Rozbijały się często z łatwością, inne zaś po kilku uderzeniach. Metalowa żyła, która je przecinała, pozostawała przy nich, jak kunsztowne rusztowanie z czystego złota.

Były to bardzo prymitywne narzędzia i sposoby, którymi pracowali, ale wydobyte złoto było również dobre jak i złoto, z którego Jego Królewska Mość swe „sovereigny” bić kazała. Rzucali je naprzód na jedną kupę, potem Jimmy przynosił worek, do którego

go je składali.

Pracowali tak prawie bez przerwy aż do wieczora. Nie pozwalali sobie na odpoczynek, a na kolację tylko cośśniedzię przedkrośli. Parker nie chciał nawet słyszeć o herbacie. Przelknęli tylko po szklance wody i zabrali z sobą butelkę whisky. I natychmiast rozpoczęli obtłukiwanie. Teraz, kiedy światło księżycowe było niewystarczające, rozbijali tylko największe bryły, pozostawiając obtłukiwanie i oddzielanie złota na dzień następny.

Tego wieczora robota trwała tak długo że Jimmy Sleigh upadł ze zmęczenia. Nie mógł już dłużej, zaledwie był w stanie dolecieć się do posłania i zasnął w mgnieniu oka. Parker zaś pozostał jeszcze przez dwie godziny przy robocie. I on też upadał prawie ze zmęczenia, kiedy się nakoniec poleżył. Przedtem jeszcze podniósł worek ze złotem i ważył go w reku. Był już tam cały majątek.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Historja o pierścieniu. Ku uwadze pomysłowych łodzian.

Jak zarobić najłatwiej?

Pytanie to dręczy od wczesnego ranka do późnego wieczora ludzi, mających duże potrzeby i jeszcze większe pożądanja. Rozmaici rozmaicie je rozwiązują. Bogactwo rozwiązań, ich różnorodność jest tem większa, im bogatszą fantazją i wyobraźnią obdarzony jest człowiek, który sobie pytanie to stawia.

W największym hotelu Montrealu gości przez dwa tygodnie gentelman. Gentelman w Ameryce płaci tylko czekiem. Gentelman z „Mont Royal” hotelu płaci też czekami. Bank honoruje jego czeki, zarząd hotelu honoruje solidnego gościa.

W końcu drugiego tygodnia, w sobotę, w godzinie gdy banki są już zamknięte, gentelman z hotelu „Mont Royal” udaje się do jubilera i nabywa pierścień z brylantem za cenę 1.500 dolarów. Płaci, oczywiście, czekiem. Jubiler żąda referencji. Bank o tej godzinie jest już zamknięty. Gentelman wskazuje hotel, w którym mieszka. Zarząd hotelu udziela jubilerowi jaknajlepszą opinię o nabywcy pierścienia. Jubiler otrzymuje czek, gentelman — pierścień.

Akt pierwszy skończony. Rozpoczyna się akt drugi.

Od jubilera gentelman udaje się bezpośrednio do jego konkurenta, wielkiego magazynu jubilerskiego należącego do światowej firmy angielskiej. Tu gentelman oświadcza, iż pół godziny temu nabył u Birksa (jubilera—konkurenta) brylantowy pierścień za 1.500 dolarów. Pierścień ten nie podobnie mu się z rozmaitych względów i gośćów on jest sprzedać go za 800 dolarów. Mappin (właściciel magazynu) spogląda podejrzliwie na dziwaczego klienta i wietrzy coś nieczystego w całej sprawie. Zapytany telefonicznie Birks potwierdza opowiadanie gościa. Stanowczo, człowiek ten jest grubo podejrzany. Chce stracić dobrowolnie 700 dolarów! Mappin telefonuje do policji. Gentelman zostaje aresztowany. Dzieje się to wszystko, jak mówiliśmy, w sobotę. Gentelman siedzi przez niedzielę w więzieniu montrealjskim, a sprytni jubilerzy i policja zacierają ręce. Złapaliśmy ptaszka co się zowie!

Tu się kończy akt drugi i zaczyna się akt trzeci i ostatni.

W poniedziałek rano jubiler Birks leci z czekiem do banku. Cud cudów! Czek jest dobry, kasa banku wypłaca jubilerowi 1.500 dolarów! Natomiast Mappin, dowiedziawszy się o tem wyrzywa sobie włosy z głowy. Rzucił hańbiące oskarżenie na solidnego klienta, zacnego gentelmana, opierając się li tylko na jego dziwacznych zachowaniach. Zrozpaczony pędzi do więzienia, składa zeznanie, zwalnia nieszczęśliwą ofiarę swej podejrzliwości i przeprasza gorąco. Gentelman, poszkodowany na czci i honorze, nie słucha wyjaśnień i przeprosin, dąży wprost do swego adwokata. Adwokat wytacza proces przeciwko firmie Mappin o dyfamację i

spowodowanie niesłusznego aresztu żądając w imieniu swego klienta odszkodowania w sumie 15.000 dolarów.

Proces zostaje wygrany, firma Mappin skazana na zapłacenie odszkodowania, gentelman otrzymuje 15.000 dolarów.

„Gentelmanowi” chodziło właśnie o wzbudzenie podejrzania, o areszt, a w następstwie o wygranie procesu. Nikt mu nie

mógł dowiedzieć, że taką była jego intencja. Tu litera prawa była całkiem bezsilna.

Pierścień Nibelungów przynosił nieszczęście jego posiadaczom. Pierścień Birksa z Montrealu przyniósł jego nabywcy niezłą fortunę. Sens moralny niemoralnej historyjki? Nie należy oskarżać bliźniego... nie czekając na otwarcie podwoi banku.

S. S.

Powrót z podróży naokoło świata.

TRYUMF LOTNIKÓW FRANCUSKICH

10 października 1927 roku wyruszyli z Paryża w podróż dookoła świata dwaj znakomici lotnicy francuscy, Costes i Le Brix. Skierowali się oni poprzez wybrzeże afrykańskie do Ameryki południowej, gdzie przez Brazylię, Argentynę dotarli na zachodnie wybrzeże i wzdłuż niego odbywali lot aż do Meksyku.

Z Meksyku skierowali się na New York, a stamtąd przez Chicago do San Francisco. Tu wsiedli na okręt, który przewiózł ich wraz z aparatem przez ocean Spokojny do Tokio.

Z Tokio wylecieli oni 8 kwietnia, a przez Indje, Azję Mniejszą i Ateny dotarli w ciągu dni 7 do Paryża, który zgotował im przyjęcie entuzjastyczne.

Właściwie całe pół roku lotu można by podzielić na trzy okresy. Pierwszy to przelet aparatu „Nungesser-Coli” (śmiały lotnicy tak nazwali swój samolot na cześć tragicznie zaginionych kolegów) z Paryża do Ameryki południowej. Przelet ten miał czysto sportowy charakter i odbył się bardzo szybko.

Drugą częścią wielkiego rajdu była podróż poprzez Amerykę południową, środkową i północną; podróż odbywała się bardzo powoli, gdyż lotnikom chodziło jedynie niemal o propagandę wśród obcych francuskiego lotnictwa. Trzeci okres rajdu — to podróż z Tokio do Paryża, odbyta również ściśle po sportowemu, z wielką szybkością i bardzo krótkimi, kilkogodzinnymi za-

łedwie odpoczynkami na większych lotniskach.

Cały rajd trwał pół roku, a w ciągu tego czasu Costes i Le Brix przebyli (nie licząc przestrzeni z San Francisco do Tokio, bo tę drogę przejechali okrętem) 56670 kilometrów. Wyłącznie na lot zużyli oni w ciągu tego półroczia 337 godzin i 37 minut, czyli przeciętna na godzinę lotu wynosi 167 kilometrów.

Z dużą szybkością lecieli Costes i Le Brix z Paryża do St. Louis (zachodnie wybrzeże Afryki); przestrzeń bowiem, wynoszącą 4600 kilometrów przebyli w ciągu 26 i pół godzin. Szybciej jeszcze przelecieli i drugi etap drogi, mianowicie z St. Louis do Nantall (wschodni cypel Ameryki południowej); bo przestrzeń 3400 kilometrów przebyli w 19 godzin.

Bardzo dobrze z punktu widzenia sportowego przedstawia się też ich przelet z Tokio do Paryża. Drogę, wynoszącą 16,185 kilometrów, przelecieli w ciągu 101 godziny.

Marszałek Lyautey, jako prezes francuskiego komitetu propagandy lotnictwa, wystosował do obu lotników telegram tej treści:

Unieruchomiony przez gripę żaluję bardzo, że nie mogę być świadkiem waszego przybycia, by wziąć udział w zapale narodu, który was powita, i podziękować za dokonanie tego wspaniałego rekordu, dokonanego z taką energją i skromnością, na największą chwałę lotnictwa francuskiego.

Śmierć ze strachu.

Z TAJNIKÓW PSYCHOLOGJI CZŁOWIEKA.

Nieraz słyszano o tem, iż przestraszyć może stać się powodem śmierci. Oto kilka przykładów. Król pruski — Fryderyk I-y drzemiąc raz w fotelu, zląkł się tak bardzo niespodziewanego pojawienia się żony swojej Ludwiki Mecklemburskiej, chorej umysłowo, która uciekła z pod opieki strzegących ją ludzi, że zdało mu się, iż widzi przed sobą ducha „Białej Damy”, której ukazanie się zapowiadało zawsze śmierć jednego z książąt brandenburskich. Natychmiast opanowała go silna gorączka, która po sześciu tygodniach spowodowała jego śmierć, w 56-yim roku życia.

Fentemann, malarz niemiecki z XVII wieku, umarł w roku 1651 z przestraszenia ja-

ki odczuł na widok szkieletów poruszających się z powodu trzęsienia ziemi.

Pani de Guerchi, córka hr. de Fiesque, umarła w r. 1672-ym, zląkszy się ognia.

Marszałkowi de Montreal zdarzyło się raz iż podczas oficjalnego obiadu wysypało nań przypadkiem solniczkę. Marszałek tak bardzo przejął się tym faktem, że rozchorował się wkrótce i umarł w r. 1716-ym.

W swych „Wspomnieniach i Portretach” opowiada słynny kompozytor Halevy, o smutnym końcu węglarza-muzyka (Tomasa Brittona, fundatora Klubu muzycznego w Anglii, zmarłego wskutek nieszczęsnego żartu brzuchomowcy, który rzekomo powiedział mu rychłą śmierć.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

STAN ZATRUDNIENIA I PŁACY.

Liczba zarejestrowanych w P.U.P.P. bezrobotnych na terenie całej Polski w dn. 31-y marca r. b. wynosiła 167.676, a wraz z województwem śląskiem 211.603 osoby. W porównaniu ze stanem z dn. 3-go marca, bezrobocie w całym kraju zmniejszyło się o 10.906 osób.

W ciągu marca nie zanotowano żadnej ważniejszej umowy zbiorowej o zmianę zarobków. Żądania podwyżek płac wysuwano jednak w licznych zawodach i ośrodkach, najliczniej w przemyślach sezonowych. Lokalne podwyżki nastąpiły w przemyśle ceramicznym we Lwowie (o 20-25 proc.), oraz w poznańskim i we Włocławku o 30 proc. W tej gałęzi produkcji domagają się robotnicy znacznych podwyżek w całym kraju.

NASIONA WARZYW.

Ceny nasion warzywnych kształtują się za 1 kg. loco skład Warszawa w złotych następująco: groch cukrowy angielski, oraz „smakołyk” — 8, „Cud Ameryki” — 7,20, „De grace” (bukspanowy) — 5,80, majoway — 4,50, kaparowy — 5,80, „Rekord” — 4,50, „Express” — 4,80, „Telefon” — 7, Baki żany fioletowe (za 10 gramów) — 1,50, Jarmusz za 1 kg. niski — 15, wysoki — 18, kalafior, algierskie — 160, „Lenormand” niskie — 250, włoskie „Non plus ultra” — 70, frank furckie olbrzymie — 70, holenderskie 160, kalafior, erfurckie (za 100gr.) 6-cio tygodniowe, oraz karłowe — 56, karłowe I wybór — 80, „Smieźki” — 60, kalarepa za 1 kg.: „Goliat” — biała — 22, fioletowa 24, wiedeńska biała 30, wiedeńska fioletowa — 32, erfurcka — 30, praska „Non plus ultra” białe — 45, brukselka angielska — 23, „Herkules” niska — 26, niska karłowa — 23, wysoka — 23, kapusta głowista biała kopenhaska — 35, „Amager” — 32 brunświcka 26, magdeburska — 30, „Sława Enkhuizenu” 70, kapusta warszawska wolska — 30, kapusta głowista czerwona erfurcka — 35, holenderska i berlińska — 30, kapusta włoska „adwent” — 30, dwumiesięczna — 24, ulmska wczesna — 22, „Vertus” późna, bardzo wielka ciemnozielona — 22.

G. i M. COLE.

53)

Testament Hugona Radletta

Wynik sprawy dla niego był wielką niewiadomą — lord Ealing nie właściwie o nim nie słyszał — a w najlepszym razie, miał on przyjechać do Anglii dopiero za tydzień — i nikt nie wiedział, gdzie obecnie przebywa.

Cóż za przekłeta matnia! A koledzy lorda Ealinga: dyrektorowie pan Jakób Vanzetti i p. Benjamin — w tej samej chwili właśnie czekali na niego w biurze; gdzie miał opowiedzieć im o rezultacie rozmowy z Hugonem Radlettem, a raczej o tem tylko, co uważałby za stosowne zakomunikować. Czy do wiedzeli się już o zbrodni, czy też lord Ealing będzie pierwszym zwiastunem nieszczęścia? Dotychczas nie było jeszcze specjalnych wydań dzienników.

Pierwsze ogłoszenie.

OJCAMI REKLAMY BYLI PAN de MONTAIGNE i dr. RENAUDOT.

Kto jest ojcem ogłoszeń w pismach anonsów, tej niezbędnej obecnie dźwigni nowoczesnego przemysłu i handlu?

Trzeba się cofnąć w zaczątki 16-go stulecia, by tam wyszukać ojca reklamy, anonsu, ogłoszenia gazetowego.

A było to tak:

Na zamku pana de Montaigne w Perigord stale powtarzały się kłopoty ze służbą, która się przeciw temu burzyła. A syn pana de M. wciąż ślezał nad książkami i wcale nie zajmował się gospodarstwem.

To też zawsze brakło ludzi do pracy na zamku i do robót w polu. Z okolicy, najbliższej trudno było pościagać ludzi, gdyż nie chcieli się zaciągnąć do służby, u nerwowego i kapryśnego pana na zamku Perigord. Więc gdy zbliżały się zniwa — a potem w czasie omłocki ruszał stary de Montaigne w dalsze strony, by tam werbować robotników.

Wreszcie — jak opisuje w pamiętnikach swych syn jego, słynny twórca „Essays” — wpadł na następujący koncept. Wysłał on swego lokaja — jedynego człowieka, który ze starym zrzedą mógł wytrzymać — do bliższych i dalszych stron z pakietem ulotek. Były to jednakowo wystykowane wezwania, by ludzie zgłaszali się do służby, i pracy na zamku Perigord.

Ale, by praktycznie wyzyskać to ogłoszenie, rozdawane ludziom przez swego posłańca, umieszczał na niem stary p. de Montaigne również inne wiadomości. A więc można było wyczytać na ulotce, że dominium Perigord sprzedaje po umiarkowanych cenach zboże, siano miód i td., a również że poszukuje do nabycia tanich kartofli lub suchych gontów do pokrycia dachu stodoły.

To ręcznie napisane, a przez posłańca kolportowane obwieszczenie o popycie i podaży może słusznie uchodzić za pierwszą reklamę gazetową; jeśli oczywiście za „gazetę” uważać będziemy ten plik notatek kolportowanych przez wysłannika pana Montaigne.

Potem pan na zamku Perigord — wpadł na dalszy koncept. Oto zwrócił się do zarządów gmin, aby zastosowały jego „wynalazek” i ogłaszały perjodycznie wykazy wolnych posad, cenniki itd. Lecz stary p. de Montaigne nie doczekał się realizacji

tego pomysłu. Wójtowie i sołtysi nie mieli zupełnie zrozumienia dla takiej akcji; kpinami przyjęli pomysł „starego dziwaka i zrzedy”. To też kiedy starzec zmarł w r. 1558 uloki jego były, jedynym śladem i jedynym przykładem reklamy, na piśmie.

Minęło przeszło pół wieku, zanim pomysł anonsowania został wskrzeszony; tym razem jednak nie znikł już więcej.

Oto lekarzowi paryskiemu nazwiskiem Renaudot wiodło się bardzo źle. W jego imię przyjęć nie zjawiali się po porady i pomoc pacjenci. Wtedy p. Renaudot wpadł na pomysł urządzenia biura pośrednictwa pracy. Wynajął w centrum miasta sklep i przeobraził go w biuro. Za kilka centymów mógł się każdy zapisać w wyłożonej na stołach ławie, za większą opłatą przytwierdzić na ścianie kartkę papieru zawierającą adres, rodzaj pracy, wysokość żadanego honorarjum i td.

W ten sposób w sklepie pana Renaudot spotykali się ludzie: z jednej strony pracodawcy, z drugiej pracownicy.

Jeżeli ktoś ponadto chciał coś sprzedać, czynił praktycznie, gdy przedtem udawał się do biura pana R. i przepatrywał przybite do ściany karteczki.

Niebawem nowalja sprytnego medyka tak się przyjęła, że prócz pierwszego biura powstał szereg filji przedsiębiorstwa.

Wreszcie okazało się, że taki sposób ogłaszania nie może więcej zdzierżyć rosnącemu wciąż zapotrzebowaniu. W r. 1612 Renaudot otworzył swe pierwsze biuro; w trzy lata potem w r. 1615 urządził w pawnicy, domu, w którym znajdowało się biuro, małą drukarenkę. Co nie dało się więcej w biurze z powodu natłoku załatwić, to można było z łatwością ogłosić w drukowanej gazecie, pierwszym piśmie ogłoszeniowym. Rozdawano je bezpłatnie, a koszta druku pokrywali interesanci składający opłaty za wielkość miejsca, poświęconego każdemu ogłoszeniu.

Dzisiaj oczywiście wyobrazić sobie nie możemy życia gospodarczego bez drukowanej reklamy. Bez ogłoszeń w pismach żadne większe przedsiębiorstwo nie może się ostać.

Okazuje się że właściwie dobrze się stało, iż stary pan de Montaigne nie mógł znaleźć robotników, a pan de Renaudot pacjentów.

Hugo Radlett był — według wszelkich danych — wyjątkowo pożądanym współnikiem, a przytem — z taką szybkością zgodził się na projekt lorda Ealinga Vanzetti pojechał sam do Ameryki po to, aby zebrać informacje o Radlettecie. Znali oni już wszystkie szczegóły jego zniknięcia przed 8 laty, ale Vanzetti przywiózł z Ameryki inne, niezmiernie cenne wiadomości, a mianowicie: że prawie cały olbrzymi majątek Radletta, ulokowany bezpiecznie w pierwszo rzędnych akcjach i papierach — można bez zachodu zamienić na gotówkę. Towarzystwu Anglo-Azjatyckiemu potrzebny był bardzo taki współnik, któryby miał możność zdobyć szybko — na każde żądanie — drobnostkę, w rodzaju miliona dolarów — i nie odczuć żadnej z tego powodu niewygody. Takim człowiekiem był właśnie Radlett. Do diabła! czyż nie mógł bardziej uważać na siebie? A teraz Bóg wie, kto otrzyma jego pieniądze — i niewiadomo,

czy Pasquett będzie w stanie wydestakować kapitał potrzebny do zrealizowania koncesji. Vanzettiemu nie udało się dowiedzieć w Ameryce niczego o Pasquett'cie. Był on zupełnie nieznamy w sferach finansowych. Prawdopodobnie nie miał żadnego majątku, a lordowi Ealingowi bynajmniej nie uśmiechała się myśl, aby wszystkie potrzebne fundusze zdobywać za pośrednictwem Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego.

W chwili, gdy samochód zatrzymał się na rogu ulicy, Kingsway, lord Ealing klął po sobie.

Gdy wysiadł z samochodu, dostrzegł przebiegającego pędem przez jezdnię gazeciarza, trzymające w rękach olbrzymi plakat i krzyczącego na cały głos:

„Zamordowanie Amerykańskiego miljonera! Ponura zbrodnia!”

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 20 kwietnia — Agnieszki.

TEATRY

Teatr Miejski: — N. O. S.
Teatr Kameralny: — Powrót do grzechu.
Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”.
Gong: — Mama zdrowa. — Pracuj Pan.

WIDOWISKA.

Casino: — „Alraune”.
Splendid: — Dama w wagonie sypialnym.
Grank.Kino: — „Książę, czy błazen”.
Odeon: — Upiory
Czary: — Na fali 1000”.
Corso: — „Człowiek małpa”.
Kl. Oświatowy: — Chang
Dom Ludowy: — Fanfary śmierci.

Wiadomości bieżące.

Wyjazd wojewody

Wojewoda łódzki p. Jaszczolt wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Powrót p. wojewody spodziewany jest w dniu jutrzejszym. (bip)

Niudała wyprawa „Pepiezków”

W dniu onegdajszym na polach koło wsi Krajanki w powiecie wieluńskim z powodu defektu silnika zmuszony był wylądować samolot czeski wiozący 250 kilogramów manufaktury. Po naprawieniu defektu samolot zgodnie z planem podróży ruszył po dwu podziwnym postoju w dalszą drogę do Warszawy. (p)

Rejestracja posiadaczy polis tow. „Żyźń”.

Zarząd państwowy nad majątkiem danego towarzystwa ubezpieczeniowego „Żyźń” rozpoczyna rejestrację posiadaczy polis tego towarzystwa oraz jego wierzycieli.

Wszelkie zgłoszenia pod tym względem należy kierować pod adresem zarządcy państwowego w Warszawie ul. Boduena, Nr. 6.

Koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych

Jak informuje nas dyrekcja Monopoli Tytoniowego w Łodzi, koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych będą wydawane zakładom restauracyjnym, cukierniom i t. p. na firmę z oznaczeniem nazwiska właścicieli, a nie poszczególnych osób. Szylidy o domowej sprzedaży mogą być zawieszona jedynie wewnątrz lokali. (p)

Uzytury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epszajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielińska 12), Gorfaina Wschodnia 34), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (bip)

Występy łódzkiego Geyera na bruku warszawskim

WYRAFINOWANEMU RYCERZOWI PRZEMYSŁU z ŁODZI, POWINĘŁA SIĘ NOGA W STOLICY.

Do stołecznych władz śledczych wpłynęła skarga Warszawskiej Spółki Budowlanej (Aleje Ujazdowskie 39) przeciwko niejakiemu Ludwikowi Geyerowi z Łodzi (hotel Rzymski, pokój 16) o oszustwo na 123.000 złotych.

Ludwik Geyer, dwudziestokilkuletni, elegancki mężczyzna, obracał się w wytwornym towarzystwie i jest znany w szerszych kołach stolicy, oraz naszego miasta.

Jego przemyślane oszustwa są niezwykle finezyjne i przeprowadzone sprytnie.

W Młocinach pod Warszawą istnieje cegielnia „Pancerz”, należąca do spółki, w skład której wchodzi pp. M. Zwierzchowski, M. Niżycki i generał Lempicki, właściciel dóbr Młociny.

W ostatnich czasach cegielnia, wskutek braku kapitału obrotowego, zawiesiła pracę.

Do właścicieli obiektu zgłosił się Geyer, przedstawił projekt reorganizacji przedsiębiorstwa i w rezultacie zawarł umowę, zobowiązując się w najbliższym czasie uruchomić cegielnię.

Wzamian za swe projekty rekonstrukcji Geyer otrzymał 19 udziałów cegielni.

Jednocześnie zawarł Geyer umowę z Warszawską Spółką Budowlaną na dostawę trzech milionów cegieł.

Na poczet należności pobrał od W. Sp.

B 50.000 zł.

Po kilku dniach zwrócił się ponownie do W. Sp. Bud., proponując zarządowi nabycie 19 udziałów cegielni.

Tranzakcji dokonano. Geyer otrzymał za udziały 73.000 zł.

Tymczasem w kilka dni po zawarciu drugiej umowy z War. Sp. Bud. okazało się, że cegielnia „Pancerz” ostatecznie zbankrutowała. Naznaczono licytację.

Warszawska Spółka Budowlana nie otrzymała ani cegły, ani pieniędzy, tracąc 123.000 złotych.

W trakcie dochodzenia wyszła na jaw jeszcze jedna „tranzakcja” Geyera.

Stwierdzono mianowicie, iż oszust na dzień przed licytacją cegielni sprzedał za kilkadziesiąt tysięcy złotych te same, raz już odsfajpione War. Sp. Bud. 19 udziałów cegielni.

Nabywcą udziałów był tym razem p. Aleksander Urbanowicz (Hoża 23).

Sędzia śledczy wydał polecenie aresztowania oszusta.

Geyer położył się w hotelu do łóżka, twierdząc, że jest chory. Przy drzwiach pokoju czuwa policjant.

Na zakończenie musimy nadmienić, że wspomniany Geyer, nie ma nic wspólnego z powszechnie szanowaną i cenioną tu rodziną fabrykantów Geyerów.

Burmistrz Tuszyna

rozwiązał dowcipnie problem bezrobocia.

TWORZĄC REKOMA BEZROBOTNYCH MIASTO—OGRÓD.

W swoim czasie burmistrz miasta Tuszyna p. Domowicz zwrócił się do starosty łódzkiego p. Rzewskiego z projektem urządzenia parków na terenie, na którym obecnie Tuszyn posiada 1000 mórg lasu, składającego się przeważnie ze skarłowaciałych drzew, których utrzymanie i pilnowanie kosztuje miasto, a nie przynosi żadnych korzyści.

Plan ten postanowił burmistrz Domowicz z łacie amerykańskim pośpiechem zrealizować i polecił inż. Kortasiewskiemu opracować odpowiednie plany parcelacji tych gruntów zarówno pod budowę domów, jak i parków i ulic.

Plan został opracowany w ten sposób że sprzedane zostanie 250 działek, na których stanie stokilkadziesiąt domków. W pierwszej chwili wyznaczania działek, firma Ejtingon zakupiła 5 działek dla swych urzędników, a dalsze zgłoszenia spodziewane są w najbliższych dniach. Utworzone zostaną 3 parki, a mianowicie park Piłsudskiego, park Staszycy i „Olszynka”. Tuszyn, który liczy blisko 600 lat, postanowił połączyć przyjemne z pożytecznym i pieniądze za działki obrócić na szereg inwestycji, a więc postanowiono wybudować gmach magistratu, dwa domy czynszowe, szpitalik na 40 łóżek, szkołę, a za resztę utworzona

zostaje kasa oszczędnościowa, która udzielać będzie rzemieślnikom pożyczek.

Plan zwycięża zasada zmniejszenia gęstości mieszkaniowej systemem budowy małych domów i decentralizacją przez zaludnianie dalekich krańców miasta, toteż domki w mieście—ogrodzie (Tuszynie stawiane będą w myśl tych zasad, a przez urzędnicze wistnienie całego planu zniszczone się w Tuszynie bezrobocie, a i setki obywateli Łodzi znajdzie tam mieszkanie, co nie pozostanie bez wpływu na stan zaludnienia Łodzi, pomijając już sam fakt jakie ogród—miasto posiada z punktu widzenia zdrowotności dla polskiego Manchesteru.

Każdy nabywca działki, spisuje kontrakt z magistratem Tuszyna i obowiązuje się wybudować dom najpóźniej w ciągu 5 lat pod groźbą utraty wpłaconej zaliczki.

W dniu 6 maja r. b. odbędzie się w Tuszynie uroczystość ułożenia kamienia pod budowę obelisku z tablicą, upamiętniającą ten akt i plany.

Na uroczystość tę specjalna delegacja zaprosi przedstawicieli władz z p. wojewoda i gen. Małachowskim na czele, jak również ks. biskupa Tymienieckiego i przedstawicieli władz komunalnych. (bip)

Kronika policyjna.**Zaczadzenie**

W dniu wczorajszym uległa zaczadzeniu Honorata Makowska, zam. przy ul. Franciszkańskiej 24. Napaliwszy w piecu udając się na spoczynek, nie przymknęła szczelnie drzwiczek wskutek czego podczas snu uległa zatruciu ulatniającym się z pieca czadem węglowym.

Nieprzytomną zastała rano w łóżku sąsiadka. Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po doprowadzeniu Makowskiej do przytomności pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Dwa samachy samobójcze

W dniu wczorajszym targnął się na życie w mieszkaniu własnym przy ul. Juliusza 33, niejaki Stefan Słowiński zażywając większej dozy jodiny. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych, po przepłukaniu desperatowi żołądka pozostawił go na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Zamieszkały przy ul. Żelaznej 3 Karol Kamiński w celu samobójczym napił się większej dozy jodiny.

Tęki samobójcy usłyszeli sąsiedzi i wezwali pogotowie, które po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, pozostawiło go na miejscu.

Co pocznie Chaim bez ogranicznika?

Z klatki schodowej przy ul. Pomorskiej 13 skradziono ogranicznik elektryczny, stanowiący własność Chaima Finkelsteina. (bip)

Zapoznany artysta.

Rudolf Kotyński (Kopernika 30) skradł saksofon wartości 1.000 zł. należący do Klemensa Zimnocha z Pabjanic.

Muzycznego złodzieja policja pociągnęła do odpowiedzialności. (bip)

Ze związków i stowarzyszeń.**U SZEWCÓW.**

O odbyło się zebranie Gospody Czeladzi Szewskiej łącznie ze Związkiem Rob. Przemysłu Skórczanego „Praca”, na którym omawiano sprawę akcji podwyżkowej. Wychojąc z założenia, że obecne stawki krzywdzą ogół czeladników szewckich, jako niewystarczające, postanowiono ponownie zwołać zebranie, a to celem ostatecznego omówienia powyższej sprawy i w związku z tem wystosowania żądań. Zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Gospody Czeladzi Szewskiej przy ul. Przejadz 31 I piętro.

BACZNOŚĆ, HALLERCZYCY!

W dniu 22 kwietnia rb. (tj. w niedzielę) o godz. 10:ej rano, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104 walne roczne zebranie Związku Hallerczyków Chorągwi Łódzkiej. Na zebraniu rozpatrywane będą ważne sprawy wobec czego obecność St. Kolegów jest pożądana.

Zarząd Chorągwi Łódzkiej.

Objawy uzdrowienia kraju czyli „sanacji”.

Katastrofalny deficyt 160 milionów złotych w marcu.

WYJASNIENIA, KTÓRE NIC NIE WYJASNIAJĄ? CZY ZŁOTY WYTRZYMA „SANACJE”?

Deficyt w bilansie handlowym Polski za miesiąc marzec b. r. ustalony został na wysoką sumę, przenoszącą 160 milionów złotych.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało w tej żywotnej kwestji komunikat, wyjaśniający przyczyny, jakie złożyły się na ten istotnie wyjątkowy deficyt w bilansie handlowym naszego państwa.

Byłby to rezultat w najwyższym stopniu zatrważający — wyjaśnia ministerstwo — gdyby nie fakt, iż ujemne saldo zgorą 160 milionów, powstało w wyjątkowych okolicznościach, spowodowanych wprowadzeniem w życie waloryzacji ceł w połowie marca.

Dowóz wszystkich towarów, opłacających cło, rozrósł się w pierwszych 2 dekadach marca do niebываłych rozmiarów, gdyż każdy z importerów chciał zarobić na różnicy cła. Wobec zaś zaufania zagranicy do stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce i łatwego udzielenia importerom w Polsce dłuższych kredytów, import w tak wielkiej skali został sfinansowany przed wprowadzeniem w życie nowych ceł.

Jest to de facto import kilku następnych miesięcy, skoncentrowany w marcu dla zapobieżenia różnicy agia celnego. Istotnie też już w trzeciej dekadzie marca, a tem bardziej w pierwszej dekadzie kwietnia rysuje się wyraźne odprężenie w dziedzinie importu zagranicznego. Deficyt miesiąca

marca zmniejszy deficyt miesiący następnych aż do zniw.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, iż statystyka nasza operuje materiałami, co do których ścisłości można podnieść pewne zastrzeżenia.

W szczególności zachodzi wyraźne prawdopodobieństwo, że pozycję wartości wywozu, opierając się na deklaracjach eksporterów, szacowane są poniżej ich wartości istotnej, co musi wpłynąć na obniżenie strony dodatniej bilansu i na pozorne zwiększenie jego pasywności.

Np. w statystyce nie istnieje prawie różnica cen dla eksportowanego węgla, mimo, iż w marcu 1925 r. wywieziono węgla 1,016,000 tonn, z czego 486,000 tonn do krajów bałtyckich ze stratą i 530 000 tonn granicą lądową na rynki zbytu, które naogół przynoszą zysk. W lutym b. r. eksport węgla wyniósł tylko 950,000 tonn. Należałoby oczekiwać, że w statystyce wywóz węgla w marcu odbije się korzystniej, niż w ubiegłych miesiącach, tymczasem dzieje się odwrotnie.

Statystyka oceniła marcowy wywóz węgla o 3 miliony zł. niżej, niż w lutym.

Są podstawy do przypuszczenia, że nie jest to błąd jedyny, zaciemniający prawdziwy obrót bilansu handlowego, który też rozpatrywany być musi z grubemi zastrzeżeniami.

Przeciwko gwałtom niemieckim na Śląsku

WIEC PROTESTACYJNY w Z.O.K.Z.

W dniu 18 bm. o godz. 19:ej w lokalu ZOKZ. Al. Kościuszki 53 odbyła się konferencja 40 Związków i Stowarzyszeń, aby wspólnie wyrazić protest przeciwko gwałtom niemieckim na spokojnej ludności Polskiej, jakie miały miejsce w dniu 25 marca br. na zakończeniu roku szkolnego w Rozbarku bytom-

skim. Między innymi postanowiono jednomyślnie zwołać wiec protestacyjny na dzień 29 bm. o godz. 12:ej tj. w niedzielę w sali Resury Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123.

Dlatego też wzywamy wszystkich, tyś, którzy czują się Polakami o jaknajliczniejsze przybycie.

P R A W O I S A D.**Epilog strasznej zbrodni**

MORDERCA DEGENERAT SKAZANY NA 8 LAT CIĘŻKIEGO WIEZIENIA!

Na wczorajszej wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywana była sprawa przeciwko Antoniemu Kalińskiemu, zam. przy ul. Piasecznej 18 oskarżonemu z art. 453 K. K o zabójstwo. Przewodniczył sędzia Illnicz w asystencji sędziów Wileckiego i Olbromskiego.

Z aktu oskarżenia wynika, iż dnia 1 stycznia rb. Antoni Kaliński muzyk z zawodu, na tle zazdrości o swą kochankę Geowę Koniańską zadał jej o godz. 12 w południe powracając po hulaszce nocy do domu, 8 ran siekierą w głowę i szyję z których 3 ra-

ny były śmiertelne.

Na rozprawie sądowej Kaliński przyznał się do inkryminowanego mu czynu tłumacząc się iż: „zabiłem — bo kochałem” — jak się wyraził i prosił o całkowite uniewinnienie. Po przesłuchaniu świadków którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonego przedstawiającego w świetle degenerata oraz notorycznego pijaka i po przemowie stron Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok meoą którego Kaliński Antoni lat 28 został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (abc)

— oOo —

BACZNOŚĆ SOKOLI GNIAZDO ŁÓDŹ I.

Dzisiaj t. j. w piątek dnia 20 kwietnia o godz. 19 odbędzie się ogólny przegląd gniazda. Na zbiórkę obowiązani są przybyć członkowie wszystkich sekcji.

Podczas zbiórki omawiane będą sprawy dotyczące obchodu 3 Maja, popisy gimnastyczne i zawody, oraz zostaną przeprowadzone ćwiczenia gimnastyczne stałych drużyn sokolich.

Jednocześnie Zarząd Gniazda podaje do wiadomości, iż we wtorki i piątki od godz. 18 do 20-ej odbywają się ćwiczenia drużyn perjektorów, prowadzone przez naczelnika gniazda Feliksa Nowaka.

„JAJKO” u PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Og. związku Podoficerów Rezerwy urządza w sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 20 w lokalu własnym, ul. Piotrkowska 82, tradycyjne „Jajko” dla członków i wprowadzonych gości na które ta droga zaprasza tychże.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie dwa przedstawienia „N. O. S.”

Z powodu rozpoczynających się w przyszłym tygodniu występów Józefa Węgrzyna, ciesząca się powodzeniem, wesola, efektywnie wystawiona komedia węgierska B. Szenesa „NOS” (Nie ożenie się) dziś piątek i w niedzielę wieczorem — poczem zupełnie zejdzie z afisza.

„Święto wiśni” Klabunda ukaze się jutro, t. j. sobota wieczorem oraz wtorek i środa przyszłego tygodnia. Wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

„Kredowe koło” po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. dane będzie jutro o godz. 4 popołudniu.

„Proboszcz wśród bogaczy” dany będzie tylko raz jeden w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych i więcej powtórzony nie będzie.

Występy Józefa Węgrzyna w „Don Juanie” Zorrilli rozpoczynają się nie w środę, jak było pierwotnie zapowiedziane, lecz w czwartek przyszłego tygodnia.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, o godz. 9 wieczorem, premiera najnowszej, granej obecnie z ogromnym powodzeniem w warszawskim Teatrze Małym komedji w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu”.

Główną, popisową rolę amanta — fotografa małomiasteczkowego odtworzy Michał Znicz, główną rolę kobietą — Izabela Graywiłska.

DWA DODATKOWE WYSTĘPY JUNOSZY — STEPOWSKIEGO.

po cenach zniżonych odbędzie się w dniach: jutro, sobota, o godz. 5 popołudniu w „Azaisie” i w niedzielę o godz. 5 popołudniu w „Jastrzębiu”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godz. 8,20 wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącym powodzeniem znakomita operetka w 3-ach aktach „Wesoła wdówka” urozmaiconą efektywnymi tańcami, na czoło którego wysuwają się najmłodszy uczniowie szkoły baletowej St. Zaborskiego.

Spieszcie się z wyjazdem z miodopłynnej ojczyzny!

DO 1 STYCZNIA 1929 R. NIE BĘDZIE WOLNO EMIGROWAĆ Z POLSKI,

W ostatnich dniach PUP. otrzymał rozporządzenie na mocy którego wstrzymana zostaje częściowo i na okres 1 stycznia 1929 r. emigracja z Polski. Ograniczenie zawarte w wymienionem rozporządzeniu dotyczy osób, które nie posiadają kraju, do którego zamierzają emigrować, odpowiedniej pracy, lub które nie posiadają tam zapewnionych dostatecznych środków utrzymania, jakoteż tych osób, których interesy moralne w kraju zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo. Ze względu na to, że rozporządzenie powyższe wywołało w mało uświadomionej opinii i ogółu różne komentarze krytyczne, należy wyjaś-

nić, iż odpowiada ono istotnej rzeczowej konieczności. Liczba osób, które pod wpływem niesumiennej propagandy emigracyjnej opuszczają kraj, nie mając zapewnionej pracy na obczyźnie, wzmogła się tak znacznie iż we wszystkich niemal państwach zagranicznych, tak europejskich jak i zamorskich, całe masy Polaków pozostają bez żadnych środków do życia i nieopisanego niedzi, wiele zaś dziewcząt wpada w sidła handlarzy żywym towarem. Temu należało zapobiec za wszelką cenę i dlatego rozporządzenie z dnia 9 lutego jest całkowicie uzasadnione i słuszne. (p)

ZYCIE PROWINCJI.

Delegat rządu przy Magistracie Pabjanic

CZYLI PATRZA NA RĘCE.

Od ubiegłego tygodnia rozpoczął urzędowanie przy Magistracie m. Pabjanic delegat Rządu z ramienia Ministerstwa Skarbu p. Władysław Krzyżanowski. Obecnie delegat rządu p. Krzyżanowski przyjeżdża do Pabjanic raz lub dwa razy w tygodniu i wy-

pełnia swe funkcje kontrolera stosunków finansowych samorządu. Pan delegat rządu ma prawo uczestniczenia w posiedzeniach wszystkich ciał samorządu miejskiego w charakterze obserwatora. (p)

Uruchomienie tramwaju miejskiego

Na ostatniej konferencji, która odbyła się w Magistracie m. Pabjanic przedstawiciel zarządu łódzkich kolei dojazdowych zakomunikował że projektuje wprowadzenie już w czasie najbliższym specjalnego tramwaju miejskiego, który będzie co pół godziny kursował pomiędzy Skrzem a Dworcem kolejowym. Tramwaj ten będzie miał

na celu obsłużenie miasta komunikacją wewnętrzną. Dzięki temu udogodnieniu pabjanianie wobec większej liczby przystanków oraz kursujących co 15 minut tramwaju łódzkiego i miejskiego będą mogli częściej korzystać z wygodnego środka lokomocji. Obecnie bowiem zmuszeni są pół godziny czekać na przybycie tramwaju łódzkiego,

wej St. Zaborskiego. W sobotę o godz. 4 popoł dla młodzieży „Cud królowny” opera fantastyczna w 3-ach odsłonach z tańcami pod kier. W. Majewskiego. Bilety do nabycia w obu kasach teatru.

TEATR LITERACKO — ART. „GONG”.

Dzisiaj powtórzenie nadzwyczaj udanej premjery p. t. „Mama zdrowa — Pracuj Pani!” z udziałem całego zespołu i gościnnie występującej znakomitej tancerki sławy światowej, Haliny Hulaniczkiej.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 7,45 i 10 wieczorem.

Humor.**OSTRZEŻENIE.**

Do prezydenta m. Łodzi, zgłasza się jeden z urzędników z prośbą o miesięczny urlop.

— Po co panu tak długi urlop — zapytuje prezydent.

— Żenię się, panie prezydencie.

— No dobrze. Urlop pan otrzyma. Tylko ostrzegam pana, tam trzeba pracować. Małżeństwo, to nie Magistrat.

NIEMA RATUNKU!

— Wyznałem przecież wczoraj wieczorem mojej narzeczonej całą swą przeszłość.

— No — i?

— Nic nie pomogło, za wszelką cenę chce za mnie wyjść za mąż!

ZYWA PACJENTKA.

— Powiedział pan, panie doktorze, że bym pokazała język, a teraz wcale pan nie patrzy na mnie.

— Chciałem tylko w spokoju napisać receptę.

POWÓD DO ROZWODU.

— Chcesz się pan rozwieść z żoną? A ma pan podstawy po temu?

— Owszem, panie sędzio! Poznałem bardzo bogatą pannę, mógłbym się ożenić z posagiem!

DOŚWIADCZONY.

W czasie podwieczorku mały Mikołaj pyta babci, czemu włożyła okulary.

— Bo one powiększają przedmioty.

— Oj, babciu, jak babcia błądziła w krajać ciasto to prosiła je sędzia.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 4.

OPRAWA OBRAZÓW i DEWOCJI:

T. Opieczyński, Piotrkowska 261

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan Sobański, Sienkiewicza 91

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Staroński, Zamenhofska 11.

ZAKŁADY KWIACIARSKO

ARTYSTYCZNE:

Sakwa, Narutowicza 27

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Stanisław Gajda, Kilińskiego 216

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietsch, Wólczańska 109.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-

JUBILERSKI:

T. Bańkowski, Nawrot 63

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:

Kilińskiego 123. Bufet „Resursy”

Łapka, Sienkiewicza 40.

SKŁADY BUDULCOWEGO DRZEWA:

Ign. Grzegorzewski, Mazurska 20.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samochód).

PIEKARNIE:

Suwalska, Radwańska 25.

Tomczak Franciszek ul. 6-go Sierpnia 44.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

P. Koreczek, Wiznera 19,

Kijańska, Przejazd 70.

P. Kempa, Wólczańska 141

Witt, Anny 22.

Pogorzelski, Hrabiowska 3

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152

Derdzikowski, Wólczańska 150

Lubelski, Skierniewicka 12

SKLEP BŁAWATNY.

Brzezińska Teodora ul. Andrzeja 4.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik, Główna 17

Magistrat m. Łodzi

niniejszem wzywa wszystkie osoby, posiadające plany b. poteczne, do składania ich do dnia 15 maja 1928 roku w Wydziale Budownictwa Magistratu pokój Nr. 41 za pokwitowaniem celem uwzględnienia w miarę możliwości interesów tych osób przy opracowaniu projektu regulacji m. Łodzi. Plany te zostaną zwrócone za pokwitowaniem do dnia 15 czerwca 1928 roku, a na żądanie w poszczególnych wypadkach mogą być wydane niezwłocznie. 1205—

Kupię dom - willę z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi oferty pod „Znicz”
Posiadam 50.000 zł. gotówki. Czekam propozycji oferty pod „Znicz”
Poszukuję sali na parterze 30x10 metrów ewentualnie do przerobienia i przebudowania od zaraz of. pod Znicz
Piac kupię w Łodzi frontowy bez różnicy w której stronie miasta oferty z ceną pod „Znicz” 1682—

WSZELKI BÓL GŁOWY
UŻYWAJ

ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece S Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50 301

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Sweatry Pończoszy Skarpatki Parełki Parasolki Polca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowe Obrus-Ręczniki Kołdry Kapy Chusteczki Ścierczki Zefiry Chodniki Podpinki Polca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Wielka ilość makulatur (stare gazety) i szmelo papierowy do sprzedania Al, Kościuszki 41 „Rozwój” 1680—3

Do sprzedania rower wieher Sierpińskiego oraz formy na betony studzienne Srebrzyńska 85 Mądry 1648—2

Sprzedam kilka beczek kapusty Al, Kościuszki 24 J. Cywiński 1604—3

Różne.

Letnisko na folwarku długie 3 km. od Koluszek 2 pokoje z kuchnią wiad. Koluski Skrzynka № 2 1664—3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Zórawia 48, kursa wyszają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Zadzajcie prospektów. 871—4

Letnie mieszkanie umeblowane do wynajęcia na stacji Rokietny vis a vis dworem dwa pokoje z kuchnią lub duży pokój. Wład. na miejscu u p. Stręboszowej 1658—3

Pokój umeblowany przyjmie pana na mieszkanie Andrzeja, m 22 1674—3

Zolek Esta Blima zagubiła legitymację bezrobotnych oraz książeczkę wojskową na imię Nuchem Zolek wyd. w P.K.U. w Łodzi 1616—1

Posady i prace

Ślusarz potrzebny na roboty gotowe—budowlane, oraz okuwane na okna i drzwi Łąkowa 22 1594—3

Potrzebna służąca skromnych wymagań 6-go Sierpnia 22 m. 2 1598—3

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować i z dobrą świadomością wiadomości sk. p. K. Jarocińskiego Piotrkowska 121 1530—3

Służąca uczciwa z dobrą gotowaniem potrzebna Juliusza m. 7 III piętro front. 1928—3

Potrzebny chłopiec do pomocy Zakład kotlarzsko - miedziarzystwa A, Krause Karola nr. 7 1663—2

Potrzebna panienka do obsługi gości zgłaszać się do Bufetu Resursy Kilińskiego nr. 123 W. Macielski 1680—1

Potrzebne uczenica do szycia Sakolna 5 m. 6 front II piętro 1668—3

podrzucających do sprzedania bransów na raty, oraz innych artykułów poszukujemy Piotrkowska 234 sklep 1648—3

Potrzebni praktykanci do zakładu ślusarskiego Andrzeja 24 1670—3

Służącą umiejącą dobrze gotować potrzebna Zgierz ul. Dobrowskiego 33 m. 8 1672—3

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i rozsyłamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Kościuszki, Elekcyjna Nr. 8-a Telefon 111 i 15-21

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „BIŻENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SEKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

z zagubionych dokumentach mające się ulżyć w „Dzienniku, Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Lokomobile

jedną ca 35 PS,
drugą ca 50 PS
kupimy

w dobrym stanie za gotówkę. Oferty z ceną, warunkami, szczegółami pod „Lokomobile” „Rozwój” 1207

Popierajcie!!!

Edmund Wasilewski

przypomina że ma dążyć wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryki LEONHARDTA Bielskich i nnych. Potrkowska Nr. 125 el. 44—6i 1075

Drobne ogłoszenia

Sprzedaj.

Obuwie wykrotne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 805—0

Sprzedam sklep tabacznicy wiad. Piotrkowska № 307 1600—3



AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 10 gr. 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 80 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 100 gr. podzieleno na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-aj po 7-aj 30 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje w pierwszym przyjętym ogłoszeniu bez poprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulia Zankowa. Adres w poradniku 3.50; miesięcznika — 30—zł.